VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 33)
z dnia 11 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 33)

11 maja 2016 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie audytów przeprowadzonych w Policji, stosowania podsłuchów, informacji z działań związanych z powołaniem i odwołaniem Komendanta Głównego Policji, a także roli Ministra Spraw Wewnętrznych w wymienionych działaniach".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem, **nadinsp. Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami oraz **Mateusz Glinowiecki** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Pilarska i Jacek Karolak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie audytów przeprowadzonych w Policji, stosowania podsłuchów, informacji z działań związanych z powołaniem i odwołaniem Komendanta Głównego Policji, a także roli Ministra Spraw Wewnętrznych w wymienionych działaniach". Bardzo proszę pana posła Marka Wójcika o przedstawienie tego wniosku.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, po pierwsze, chciałbym zaznaczyć, że pismo w sprawie konieczności przeprowadzenia debaty w ww. sprawach mój klub parlamentarny złożył już 17 lutego. Niestety zajmujemy się tą sprawą dopiero teraz, w połowie maja, i zdecydowanie nie powinno tak być. Zdecydowanie nie powinno dochodzić do sytuacji, w której budząca tak wielkie emocje kwestia rzekomych nielegalnych podsłuchów stosowanych przez Biuro Spraw Wewnętrznych wobec dziennikarzy, jak sprawy związane z odejściem komendanta głównego Policji w niewyjaśnionych oficjalnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji okolicznościach tak długo czekają na wyjaśnienie. Można było powiedzieć, że dziś jest nowy komendant główny i w związku z tym to zamyka sprawę. Otóż nieprawda, opinia publiczna powinna poznać wszystkie szczegóły i okoliczności związane z odejściem poprzedniego komendanta głównego, jak również z wyborem tak kontrowersyjnej osoby jak insp. Zbigniew Maj na stanowisko komendanta głównego. Niestety opinia publiczna do dnia dzisiejszego – chociaż od tych wydarzeń minęło wiele tygodni – nie uzyskała ze strony MSWiA żadnej informacji na ten temat, co właściwie upoważnia nas do stwierdzenia, że wszystkie informacje prasowe, jakie się pojawiły na ten temat, zawierające bardzo poważne zarzuty dotyczące przeszłości insp. Maja, są prawdziwe. Niestety po odejściu insp. Maja Policję czekał okres ponad 60 dni wakatu na stanowisku komendanta głównego. To jest sytuacja, o której wtedy, kiedy przygotowywaliśmy ten dokument, nie wiedzieliśmy. Ja usto-

sunkowywałem się już do kwestii wakatu w moim wystąpieniu, uzasadniając wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Błaszczaka, więc pełnej argumentacji nie będę teraz przedstawiał. Niemniej wymagałoby wyjaśnienia, panie ministrze, szczególnie z pana strony jako osoby nadzorującej pracę Policji, dlaczego zwlekaliście tak długo z wyznaczeniem nowego komendanta głównego Policji. Przypomnę, że ponad 60 dni wakatu na stanowisku komendanta głównego to jest najdłuższy wakat w historii polskiej Policji. Jeszcze nigdy nie było sytuacji, w której polska Policja nie miała swojego szefa przez tak długi okres. To ustawa o Policji stwierdza, jak ważną funkcję pełni Komendant Główny Policji – nie będę przytaczał tego artykułu, mam nadzieję, że pan minister dobrze o tym wie. Bez wątpienia dla polskiej Policji ten okres 60 dni bez komendanta głównego – szczególnie w tak ważnym roku, w którym organizujemy Światowe Dni Młodzieży, szczyt NATO – był czasem straconym.

I trzecia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, również niewyjaśniona, to jest kwestia związana z informacjami rozpowszechnianymi w styczniu br. przez insp. Maja, dotyczącymi nielegalnych podsłuchów stosowanych przez funkcjonariuszy BSW wobec 80 dziennikarzy. Przypomnę, że prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, stwierdzając de facto, że nielegalnych podsłuchów stosowanych wobec dziennikarzy nie było. Niestety państwo do tych informacji nie odnieśliście się. Informacja o nielegalnych podsłuchach wobec 80 dziennikarzy odbijała się szerokim echem w opinii publicznej zarówno w kraju, jak i za granicą, dlatego że to pani premier Beata Szydło mówiła o tym, kiedy pojechała do Parlamentu Europejskiego do Strasburga, zawiozła tam również specjalną broszurę, w której powoływano się na informację o nielegalnych podsłuchach stosowanych wobec dziennikarzy. Chciałbym przypomnieć, że wizyta pani premier Beaty Szydło w Strasburgu, w PE, odbyła się 19 stycznia br., natomiast z pisma, które w trakcie debaty nad odwołaniem ministra Błaszczaka ujawniliśmy i do którego pan minister się nie odniósł, wynika, że już 12 stycznia, czyli na tydzień przed wyjazdem pani premier, pan insp. Maj wiedział, że nie ma mowy o żadnych nielegalnych podsłuchach, że żadnych nielegalnych podsłuchów dziennikarzy, zakładanych przez BSW, nie było. Dlatego, panie ministrze, chciałbym zapytać, jakie działania podjął pan minister, żeby zweryfikować informacje o rzekomych nielegalnych podsłuchach stosowanych przez funkcjonariuszy BSW? To jest kwestia, która interesowała opinię publiczną i opinia publiczna powinna wiedzieć, dlaczego doszło do sytuacji, w której przez tak długi okres państwo nie podjęliście żadnych działań zmierzających do tego, aby wyjaśnić, czy informacje, które przekazał insp. Maj na konferencjach prasowych, i decyzje podejmowane w stosunku do funkcjonariuszy BSW mają faktyczne podstawy.

I na koniec chciałbym zapytać pana gen. Szymczyka o dalsze losy funkcjonariuszy BSW, którzy zostali zwolnieni, zostali skierowani – jak donosiły media – do patrolowania dworca głównego w Warszawie. To byli funkcjonariusze rzekomo odpowiedzialni za stosowanie nielegalnych podsłuchów. Jak się później okazało, żadnych nielegalnych podsłuchów nie było. Panie generale, chciałbym się dowiedzieć, co się stało z tymi ludźmi, czy zostali oni przywróceni na swoje stanowiska, czy ich sytuacja formalna została wyjaśniona? Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Myślę, że opinia publiczna już dość długo czekała na oficjalne stanowisko MSWiA w tych sprawach.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, prawdę mówiąc, myślałem, że coś nowego z ust pana przewodniczącego dzisiaj padnie, że coś nowego usłyszę, ale nic nowego nie usłyszałem. To wszystko, co mówi pan przewodniczący Wójcik, wielokrotnie już słyszeliśmy z ust jego samego, a także innych polityków PO, więc tutaj nie ma nowej treści. Myślałem też, że po informacji, którą przed chwilą usłyszeliśmy na sali sejmowej na temat tego, jak wyglądało działanie nie Policji wprawdzie, ale służb specjalnych pod rządami koalicji PO–PSL, pan przewodniczący znacznie spokornieje i będzie mówił innych tonem. Okazuje się, że to nie dociera, w dalszym ciągu jest ta sama buta, arogan-

cja i przypisywanie sobie roli rozliczającego tych, którzy te antystandardy, jakie funkcjonowały w tamtym czasie, kiedy wy rządziliście, muszą naprawić i muszą doprowadzić do stanu takiego, jaki powinien być w demokratycznym państwie. I my to czynimy. Ale to wstęp.

Natomiast jeżeli chodzi o tak sformułowany temat posiedzenia, muszę państwa z przykrością poinformować, że z powodów obiektywnych nie jestem w stanie przedstawić państwu tych informacji, które są oczekiwane w tej części, która dotyczy wyników przeprowadzonego audytu odnośnie do podsłuchów. Z dwóch powodów w zasadzie: po pierwsze dlatego, że te materiały mają charakter niejawny, więc na jawnym posiedzeniu Komisji i tak nie mógłbym o nich mówić, a po drugie dlatego, że… Pan przewodniczący nawet nie słucha, tylko przez komórkę rozmawia. To świadczy o zainteresowaniu tym tematem, po prostu pan przewodniczący wszystko wie, zadał pytania i wszystko wie najlepiej, a słuchać tego, co jest…

Głosy z sali:

Panie ministrze… Nie, tak nie można…

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Proszę nie wrzeszczeć, panowie posłowie, naprawdę proszę posłuchać, trochę kultury. Zadaliście pytania, ja na nie odpowiadam, a pan przewodniczący, który zadał pytania, przez komórkę teraz rozmawia. To jest właśnie dowód waszej arogancji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Już jest prośba…

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Proszę państwa, panie przewodniczący, to jest po prostu brak elementarnej kultury ze strony pana Wójcika.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo państwa proszę, wystąpienie pana przewodniczącego było w takim standardzie, że wszyscy spokojnie go wysłuchaliśmy, a teraz również proszę o wysłuchanie pana ministra, po czym przejdziemy do debaty. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Drugi powód jest taki… Czy ja mogę mówić? Dziękuję bardzo. Drugi powód jest taki, że wszystkie materiały, które stanowią wynik dotychczasowych działań kontrolnych, audytowych, są w posiadaniu prokuratury i ze względu na fakt, że to prokuratura jest dzisiaj ich gospodarzem, nie mogę o ich treści mówić.

Co do tego, czy się nie toczy śledztwo, chcę sprostować, że nie jest to prawdziwa informacja z tego względu, że w dniu 20 kwietnia 2016 r. w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie wszczęto śledztwo o sygnturze akt PO V Ds. 164.2016 w sprawie przekroczenia uprawnień w okresie od 13 czerwca 2014 r. do 27 lutego 2015 r. w Warszawie przez funkcjonariuszy Policji, w tym przez policjantów BSW KGP oraz funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego poprzez bezpodstawne podjęcie czynności operacyjno-rozpoznawczych wobec Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, rzecznika tej służby, posła na Sejm RP Maksa Kraczkowskiego, byłego szefa ABW, byłego szefa BOR oraz byłego szefa SKW, sprowadzających się do inwigilacji ww. osób oraz stosowania kontroli operacyjnej polegającej na stosowaniu środków techniki umożliwiających w sposób niejawny uzyskiwanie treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych drogą elektroniczną, czym działano na szkodę interesu publicznego i prywatnych osób. Wyjaśnienie powyższe było wynikiem postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa z dnia 30 marca 2016 r. o sygnaturze akt XIV Kp 2098/2015, który rozpatrzył zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w tej sprawie wydane przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie na podstawie art. 17 &1 pkt 1 Kodeksu postępowania karnego, to jest iż czynu nie popełniono. Zażalenie na to postanowienie złożył poseł PiS pan Maks Kraczkowski. Przedmiotem weryfikacji aktualnego śledztwa są m.in. opisane wyżej wystąpienia pokontrolne i sprawozdanie z kontroli – cytuję tu pewne pismo,

więc to się odnosi się do wystąpień, o których przedtem wspominałem – oraz informacja Komendanta Głównego Policji wraz z dwoma wyszczególnionymi w niej załącznikami.

Szanowni państwo, wobec tego faktu do czasu zakończenia postępowania nie jest możliwe wykorzystywanie informacji zawartych w przedmiotowych materiałach w jakimkolwiek celu. To jest stanowisko prokuratury i ja to stanowisko muszę honorować. To tyle w tej sprawie, jeżeli chodzi o materiały z audytu dotąd przeprowadzonego.

Jest jeszcze jeden istotny element, mianowicie taki, że ten audyt nie został dotąd zakończony. On trwa i w tej chwili nie jest możliwe określenie czasu jego zakończenia. Ale może więcej w tej sprawie powie pan komendant główny Policji, ponieważ to on na tym etapie, kiedy jest Komendantem Głównym Policji, podjął decyzję o powołaniu nowego zespołu, który przeprowadzi dalsze czynności w dwóch aspektach, o których sam pan komendant powie. Na tym zakończę tę część informacji.

Natomiast jeżeli chodzi o historyczną już sprawę byłego Komendanta Głównego Policji, to chyba nie ma takiego oczekiwania, żebyśmy jeszcze raz mówili to, co było przedmiotem jednego z posiedzeń Komisji w niedalekiej przeszłości. Wszystkie sprawy zostały wyjaśnione, na wszystkie pytania została udzielona odpowiedź – na wszystkie sensownie postawione pytania oczywiście, bo na pytania polityczne i atakujące trudno czasem odpowiadać. Przypomnę tylko, że insp. Zbigniew Maj został powołany na Komendanta Głównego Policji w dniu 11 grudnia 2015 r., a w dniu 11 lutego 2016 r. został odwołany z tego stanowiska na skutek złożonej rezygnacji.

Jeżeli chodzi o krzywdzący, bardzo nieuzasadniony, ale też wynikający z braku troski o bezpieczeństwo zarzut pana przewodniczącego Wójcika, dotyczący tego okresu, kiedy obowiązki komendanta głównego pełnił pan insp. Andrzej Szymczyk, to chcę powiedzieć, że w tym czasie ani przez jeden dzień, ani przez jedną godzinę Policja nie pozostawała bez szefa. Pełnił on swoje obowiązki w czasie, kiedy nie było komendanta głównego powołanego na stałe, zgodnie z przepisami prawa – taka formuła jest możliwa i nie zostały poczynione żadne uchybienia w stosunku do niej. Pan insp. Andrzej Szymczyk – przywołuję jeszcze raz to nazwisko – pełnił obowiązki zastępcy Komendanta Głównego Policji w sposób profesjonalny, prawidłowy. W tym czasie Policja odnosiła sukcesy i nie było żadnego istotnego zarzutu, żadnego. W formacji 100-tysięcznej oczywiście w jakichś drobnych sprawach, tak jak zwykle, mogły się pojawiać różne zastrzeżenia, ale nie było żadnego poważnego zarzutu dotyczącego funkcjonowania Policji. Wręcz przeciwnie, Policja odnosiła sukcesy mierzone także informacjami publicznymi z różnych szczebli, ze szczebla centralnego, regionalnego, lokalnego, i mniej więcej w tym czasie opinia publiczna oceniła Policję wyżej niż poprzednio. Wzrosło zaufanie społeczeństwa do Policji w tym okresie o 3 punkty procentowe – z 69% do 72%. To chyba nie świadczy o tym, że w Policji działo się coś złego w tym czasie, wręcz przeciwnie, świadczy to o wysokiej ocenie i proszę krzywdzących sformułowań, panie przewodniczący, w stosunku do pana insp. Andrzeja Szymczyka, dzisiaj w dalszym ciągu przecież zastępcy Komendanta Głównego Policji, i całej formacji policyjnej nie formułować. To jest krzywdzące, to jest niesprawiedliwe, nie wolno tak robić. Policja w Polsce funkcjonuje i funkcjonowała w tamtym okresie, kiedy kierował nią insp. Zbigniew Maj i wtedy, kiedy pełnił obowiązki insp. Andrzej Szymczyk, a także teraz funkcjonuje dobrze i nadrabia te różne mankamenty, które występowały w poprzednim okresie. Wystarczy powiedzieć, że od wyborów i utworzenia rządu PiS nie było tych różnych sytuacji, o których dzisiaj była mowa na sali sejmowej, czyli działań umotywowanych politycznie ze strony Policji. A takie działania wielokrotnie były przedmiotem naszych analiz na posiedzeniach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w poprzednim okresie. Przypominam te posiedzenia zwoływane przez posłów PiS, tzn. przez pana przewodniczącego Wójcika zresztą, ale na wniosek posłów PiS w trybie art. 152 regulaminu Sejmu, po to żeby wyjaśniać różne bardzo niepokojące zdarzenia, jakie miały miejsce szczególnie podczas patriotycznych demonstracji w Warszawie, ale nie tylko. Rozpatrywaliśmy także inne działania, które wtedy budziły poważne wątpliwości. Takich sytuacji nie było w tym czasie i pan przewodniczący oraz jego klub nie miał powodu w ciągu tych miesięcy, o których mówimy, aby formułować wnioski w trybie art. 152 regulaminu Sejmu, po to żebyśmy musieli jako obecne kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i administracji się tłumaczyć, bo po prostu

wszystko działa prawidłowo. I tyle mam do powiedzenia. Proszę państwa, zamiast skupienia się na obiektywnej ocenie faktów mamy do czynienia z próbą kolejnego ataku politycznego. Wydaje mi się, że ciągnąć dalej tej sprawy nie ma sensu. Wszystko, co istotne w tej sprawie i możliwe dzisiaj do powiedzenia, zostało przeze mnie powiedziane. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to prosiłbym jeszcze o oddanie głosu Komendantowi Głównemu Policji, żeby powiedział o obecnym etapie działań audytowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo. Państwo się zgłaszają, w tym także pan przewodniczący, ale pozwólmy dokończyć odpowiedź ze strony ministerstwa. Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, po pierwsze, chciałbym się odnieść do słów pana ministra i potwierdzić, że czynności procesowe w prokuraturze okręgowej trwają. Zostało wszczęte śledztwo i na etapie procesowym te czynności nie są jeszcze zakończone. Podobnie sytuacja się przedstawia, jeśli chodzi o wewnętrzne czynności kontrolne w Policji, a konkretnie w BSW. Otóż został powołany nowy zespół kontrolny w BSW pod bezpośrednim nadzorem nowego dyrektora BSW i zadaniem tego zespołu jest m.in. podejmowanie niezbędnych działań ukierunkowanych na rozpoznanie ewentualnych nieprawidłowości lub bezprawnych działań funkcjonariuszy BSW. Do zadań tego zespołu należy m.in. weryfikacja podstaw faktycznych podejmowanych czynności służbowych w ramach spraw operacyjnych, a także weryfikacja podstaw faktycznych stosowania w okresie od 18 czerwca 2014 r. do końca grudnia 2015 r. kontroli operacyjnych. A ponadto ustalenie, czy w ramach form pracy operacyjnej prowadzonej w BSW w tym samym okresie stosowano metody pracy operacyjnej wobec dziennikarzy oraz szefów służb specjalnych. Te czynności cały czas trwają i są realizowane przez zespół powołany, jak powiedziałem, pod bezpośrednim nadzorem dyrektora BSW. To są czynności, o których oczywiście w szczegółach mówić nie mogę z uwagi na ich niejawny charakter, ale które są pracochłonne i wymagają niezwykle dużo czasu. Stąd też dajemy sobie czas na to, żeby w pełni zweryfikować i sprawdzić najrzetelniej jak to możliwe, jak te czynności były realizowane i czy nie doszło do ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Policji. Jesteśmy również w bieżącym kontakcie z Prokuraturą Okręgową w Warszawie, która – jak wcześniej powiedziałem – prowadzi śledztwo w przedmiotowej sprawie. Stąd też mówienie dzisiaj o tym, czy takie działania miały miejsce, czy też nie, jest zdecydowanie przedwczesne.

Szanowny panie przewodniczący, jeśli chodzi o kwestie personalne dotyczące byłych dyrektorów BSW, to były dyrektor BSW złożył raport o zwolnieniu ze służby i ten raport został rozpatrzony pozytywnie. Podobna sytuacja dotyczy jednego z zastępców poprzedniego kierownictwa BSW. W mojej dyspozycji pozostaje drugi z zastępców z tamtejszego składu kierownictwa, który jest w tej chwili delegowany do Komendy Stołecznej Policji i konkretne zadania przydziela temu funkcjonariuszowi Komendant Stołeczny Policji. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ze strony pana ministra to wszystko, tak? Rozumiem, że jest wola zabrania głosu. We wniosku PO, panie ministrze, było zapytanie dotyczące audytów przeprowadzonych w Policji. Przepraszam pana przewodniczącego Marka Wójcika, za chwileczkę oczywiście oddam panu głos, ale chcę powiedzieć, że cieszę się, że pan minister poinformował, że te audyty nie zostały zakończone. Osobiście jestem bowiem zainteresowany np. odpowiedzią na pytania w kontekście dzisiejszej informacji przedstawionej w parlamencie i w kontekście protestów dotyczących obrony demokracji, panie ministrze, w kontekście tych dużych manifestacji. Bez względu na to, jaka była liczba uczestników, to te manifestacje w ostatnim czasie były duże. Jestem zainteresowany tymi audytami, dlatego że w moim biurze poselskim – biurze posła opozycji, byłego wiceministra spraw wewnętrznych – gościła Policja, panie komendancie. Ja nie mam pretensji do funkcjonariuszy Policji, którzy przychodzili do mojego biura poselskiego wtedy, kiedy moje biuro poselskie organizowało np. wyjazdy na manifestacje, bo ci

policjanci byli bardzo uprzejmi i, mówiąc szczerze, niezwykle zażenowani. Informowali mnie, że po prostu dostali taki rozkaz z góry, że mają mnie wypytywać gdzie, ile autokarów, ile ludzi pojedzie, jaką trasą. Mówili, żeby się grzecznie zachowywać, bo różni prowokatorzy jeżdżą na takie manifestacje, i takie różne bzdury, wtedy kiedy ja organizowałem wyjazdy na manifestacje… Tak, organizowałem wyjazdy z mojego biura. Ci, którzy są mi życzliwi jako moi wyborcy, członkowie PiS, członkowie Klubu Gazety Polskiej spotykali się w moim biurze i wyjeżdżali. Ale nie tylko moje biuro było nachodzone przed tymi manifestacjami, biura innych posłów także. Jeszcze raz powtórzę, że nie mam pretensji do funkcjonariuszy, bo oni byli wykorzystywani – miałem takie poczucie. Sam funkcjonariusz był zażenowany, że musi mi te pytania zadawać, ale zawsze dostawał odpowiedź, że organizatorzy manifestacji zgłosili trasę przejazdu, zgłosili prośbę o organizację imprezy masowej, która ma swoje rygory. Mimo to do biur poselskich przychodziła Policja i wypytywała o różne rzeczy. Mało tego, dochodziło do zatrzymywania autokarów. Mało tego, w moim okręgu wyborczym zdarzyła się sytuacja absolutnie kuriozalna: ksiądz, który był na takiej manifestacji, wygłosił kazanie, po czym zachorował, bo zdarza się ludziom chorować, i był w szpitalu, a Policja potrafiła przyjść do szpitala – mogę w tej sprawie spotkać się z każdym, kto zada kłam moim słowom – i sugerować, żeby raczej kazań o takiej treści nie wygłaszał, bo one podburzają ludzi. Tak wyglądały manifestacje organizowane w moim okręgu, o tym szeroko pisała prasa. Jeśli mówimy o audycie w Policji, to warto zwrócić uwagę, że nie zawsze z tą demokracją i wolnością mieliśmy do czynienia. Dzisiaj rzeczywiście pan minister słusznie zauważył, że dużo już zostało powiedziane, chociażby podczas wystąpienia pana ministra Mariusza Kamińskiego. Będzie jeszcze wystąpienie pana ministra Mariusza Błaszczaka, zdaje się, że około 16.00 czy między 14.00 a 16.00, nie wiem dokładnie, ale dużo z tych rzeczy zostało powiedziane. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że również oczekuję, że w przyszłości takich sytuacji nie będzie, a audyt zrobiony w Policji jasno pokaże, że Policja nie powinna być wykorzystywana do takich sytuacji, jakie miały miejsce w przeszłości. A wiem to z własnej autopsji, bo w moim biurze policjant przepytywał mnie oraz moje pracowniczki, dwoje pracowników mojego biura. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, na wstępie muszę powiedzieć, że żałuję, iż informacje, o których pan mówi, przekazuje pan dopiero teraz, dlatego że w okresie…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przekazywałem.

Poseł Marek Wójcik (PO):

…w którym ja byłem przewodniczącym Komisji, a wcześniej pan poseł Marek Biernacki, na wielogodzinnych często posiedzeniach Komisji zajmowaliśmy się wyjaśnianiem wszystkich okoliczności związanych z demonstracjami. Często były to posiedzenia zwoływane na wniosek posłów opozycji, Policja przedstawiała bogatą dokumentację, w tym dokumentację filmową z przebiegu tych demonstracji, a także z przygotowań i działań związanych z ich zabezpieczaniem. Nie przypominam sobie, żeby wtedy pan poseł przyszedł na któreś z tych posiedzeń i zabrał głos, a tych posiedzeń było naprawdę bardzo wiele i trwały one często wiele godzin – cztery, pięć – bo zależało nam na tym, żeby wszystkie okoliczności wyjaśnić. Uważam, że poprzednie kierownictwo Policji było w tym względzie bardzo otwarte i tłumaczyło wszystkie szczegóły związane z zabezpieczeniem i przebiegiem demonstracji. Na pewno w roku 2012 tego typu posiedzenia też się odbywały i były zwoływane albo na wniosek opozycji, albo na mój własny, w związku z czym myślę, że wszystkie wątpliwości dotyczące przebiegu manifestacji w okresie rządów PO i PSL były na posiedzeniach Komisji wyjaśniane.

Natomiast odnosząc się do tego, co powiedział pan minister Zieliński, chcę zauważyć, panie ministrze, że to nie jest moja wina, że złożyliśmy wniosek w lutym i w lutym powinien być on rozpatrywany, a jest on rozpatrywany – nie dlatego, że ja podjąłem taką decyzję – po trzech miesiącach, w maju. Chciałbym, żeby te informacje były wyjaśniane na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, przekazane posłom w lutym, wtedy kiedy składaliśmy wniosek, chciałbym, żeby była debata w Sejmie. Nie-

stety tej debaty w Sejmie nie było. To my jako posłowie opozycji wymuszaliśmy na Ministrze Administracji i Spraw Wewnętrznych informacje na ten temat. My w ramach trybu art. 152 regulaminu Sejmu jako posłowie opozycji prosiliśmy, wnioskowaliśmy o taką informację, to my składaliśmy wnioski o odwołanie ministra Błaszczaka, po to między innymi, żebyście mieli państwo możliwość wytłumaczenia się opinii publicznej z tych bardzo kontrowersyjnych często działań.

Panie ministrze, proszę nie udawać, że moje opinie dotyczące ponad 60-dniowego wakatu na stanowisku komendanta głównego są krzywdzące dla insp. Andrzeja Szymczyka. Nieprawda, pan insp. Szymczyk wykonywał swoje obowiązki najlepiej jak potrafił, natomiast moje zarzuty dotyczyły pana i pana ministra Błaszczaka, dlatego że to państwo doprowadziliście do sytuacji, gdzie przez 60 dni nie byliście w stanie wykonać swojego ustawowego obowiązku. Ustawa o Policji nakłada na ministra właściwego do spraw wewnętrznych obowiązek przedłożenia premierowi kandydata na komendanta głównego, a państwo przez ponad 2 miesiące nie byliście w stanie wykonać swojego ustawowego obowiązku. To jest mój zarzut wobec państwa. Chciałbym się dowiedzieć, jakie działania pan jako minister nadzorujący Policję w tamtym okresie podjął? Dlaczego trwało to tak długo? Dlaczego w historii Policji wszyscy inni ministrowie nadzorujący Policję byli w stanie poradzić sobie z tym szybciej niż pan minister? Ten okres 2 miesięcy w porównaniu z poprzednimi nominacjami jest naprawdę wyjątkowo długi. Państwo często odwołujecie się do pani minister Piotrowskiej. Otóż pani minister Piotrowska, wtedy kiedy komendant Działoszyński niespodziewanie podjął decyzję o rezygnacji, już następnego dnia złożyła wniosek o powołanie nowego komendanta głównego. Pani minister Piotrowska z dnia na dzień była w stanie podjąć tę ważną personalną decyzję i była to słuszna, dobra decyzja. Panie ministrze, pan potrzebował na to 2 miesięcy i to nie jest atak na insp. Andrzeja Szymczyka, to jest pytanie, dlaczego pan nie realizował swojego obowiązku aż przez 2 miesiące. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, po pierwsze, chyba jakąś daleko idącą niestosownością nawet z pana strony, chociaż rozumiem polityczne uwarunkowania, jest stawianie byłej pani minister Piotrowskiej za wzór. Przepraszam bardzo, chyba już za daleko posuwa pan te porównania…

Głos poza mikrofonem:

Nie, to jest śmieszne, coś śmiesznego…

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

W tej sprawie tyle, rzeczywiście bardzo śmieszne jest to, co pan przewodniczący proponuje. To jest raz.

Jeżeli chodzi o ten okres, to wybaczy pan, panie przewodniczący, ale…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę państwa, nie mówmy wszyscy naraz.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

…ale ja naprawdę nie zamierzam się tłumaczyć z tego, co było zgodne z prawem. To nie pan będzie wyznaczał, czy będziemy potrzebowali jednego dnia czy 10 dni, jeżeli prawo tak dopuszcza. Wszystko było zgodne z prawem, natomiast lepiej chyba podjąć decyzję nieco później, ale optymalną niż szybciej, a wątpliwą, więc to temu miało służyć. Ale nie zamierzam się przed panem tłumaczyć z tych kilkudziesięciu dni, bo prawo nie zostało złamane, więc jeżeli prawo dopuszcza, to dlaczego mnie pan przyciska, żebym pod pana dyktando się zachowywał i przedstawiał kandydata w ciągu jednego dnia, bo pan tak chce. Pan może sobie chcieć, ale przepisy dopuszczają, więc wszystko jest w porządku, a nic złego w tym czasie w Policji się nie działo. Jeszcze raz przypominam, że nic złego się nie działo – wręcz przeciwnie, działo się dużo dobrego, dużo lepszego niż za czasów, kiedy wy odpowiadaliście za Policję i kiedy nadzór nad Policją w waszych czasach pole-

gał na tym, że to komendant główny przedstawiał wam swoje stanowisko, a minister przyjmował je za własne we wszystkich sprawach, które były przedmiotem zarzutów ówczesnej opozycji. Teraz nadzór jest aktywny, teraz swoją rolę ma komendant, ale także minister, ponieważ tak mówi ustawa i z tego się wywiązujemy.

Natomiast jeżeli chodzi o wątek związany z tym, czy pan przewodniczący Czartoryski mówił czy nie mówił o tych sprawach, które budziły wtedy daleko idące wątpliwości, to przypomnę panu, że ja o tym mówiłem. Sięgnijmy do stenogramów z posiedzeń tych Komisji. Do mnie jako osoby, która była w tym samym miejscu co pan teraz, czyli byłem wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i posłem opozycji, właśnie na moje ręce płynęły skargi z całej Polski, ale także sam doświadczałem w swoim okręgu wyborczym, tak jak pan przewodniczący Czartoryski, takich właśnie upolitycznionych, niedopuszczalnych działań Policji. Słuchałem dzisiaj pana ministra Kamińskiego, kiedy mówił o służbach specjalnych, i wypisz, wymaluj, skojarzyły mi się te działania z tymi, które Policja wtedy prowadziła. Chce pan audytu? Będzie audyt, my to rzeczywiście zbadamy teraz dogłębniej – to panu chcę zapowiedzieć.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie przewodniczący, chciałam powiedzieć, że w poprzedniej kadencji również pełniłam funkcję poselską i do mojego biura poselskiego również przychodzili funkcjonariusze Policji i nie nazwałabym tego w ten sposób, że mnie nachodzili. Przychodzili do mnie również w innych momentach, niekoniecznie w godzinach pracy biura. Pewnego dnia odnaleźli mnie na korcie tenisowym – w sobotę wieczorem – a moje pracownice również w weekend w swoich domach, a to dlatego, że były różne sytuacje, które mogły spowodować, że jako funkcjonariusze publiczni mogliśmy być zagrożeni. To były sytuacje związane zarówno z jakąś manifestacją zapowiadaną w sieci, ale były to też sytuacje organizowania przeze mnie różnych spotkań i eventów. Proszę pana, byłam wtedy posłem klubu parlamentarnego, który był w koalicji rządzącej, i mnie również odwiedzali policjanci – nie nawiedzali. Uważam, że to jest profesjonalne i pozytywne, że tak należy się zachowywać, aby uprzedzić pewne sytuacje, które mogą być niebezpieczne. I jeśli tak jest i tak będzie, to jak najbardziej to pochwalam i uważam to za wysoki profesjonalizm.

Natomiast co do pana ministra, to trudno tutaj się odnieść. Na jednym z poprzednich posiedzeń, na którym był obecny szef ABW, zdaje się, i CBA, prosiłam pana ministra, żeby postarał się tylko profesjonalnie odpowiedzieć na nasze pytania, tak jak zrobił to dzisiaj pan komendant. Pan komendant odpowiedział na zadane pytania, powiedział, czy się toczy postępowanie, czy się nie toczy, że trudno dzisiaj jednoznacznie określić czas jego zakończenia, natomiast pan zaczyna każde wystąpienie – niech pan sobie prześledzi stenogramy z posiedzeń Komisji – od ataku politycznego. Absolutnie niepotrzebnie tworzy pan taką atmosferę na posiedzeniu Komisji, która później jest niestety kontrowersyjna i niepotrzebnie źle do siebie nastawiająca. Chodzi o fakty. Jeśli jest się profesjonalistą, urzędnikiem, a pan jest urzędnikiem, powinno się wykazać wysoki profesjonalizm, wspomóc się swoją wiedzą i po prostu odpowiadać na pytania.

Natomiast jeśli chodzi o audyt, to mam pytanie: kto będzie przeprowadzał bądź kto przeprowadza te audyty? Bo jeśli jest pan profesjonalnym urzędnikiem, to powinien pan wiedzieć, jak wygląda audyt i jak wygląda przedstawienie raportu z takiego audytu. Na pewno nie tak jak dzisiaj podczas posiedzenia Sejmu – to nie są cztery slajdy i ustne opowiadanie, beletrystyka, którą trudno uznać za fakty, bo nie mamy dokumentów i trudno jest wyciągnąć wnioski. Podsumował to trafnie, pewnie niechcący zupełnie, pan marszałek Brudziński, który powiedział, że są przedstawiane tezy. Tezy, proszę państwa, to są pewne założenia, które należy udowodnić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo, pan przewodniczący Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ja mam bardzo konkretne pytanie do pana komendanta. Panie komendancie, moje pytanie jest następujące. Pana poprzednik, komendant Maj, przed kamerami telewizji pokazywał sprzęt, który został zamontowany w pomieszczeniu komendy. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy poprzedni komendant nie złamał tajemnicy państwowej? Jaki jest pana stosunek wobec tego, że ujawniono sprzęt, o którym w moim przekonaniu opinia publiczna nie powinna usłyszeć? To jest moje zdanie i oczekuję odpowiedzi pana komendanta.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy są jeszcze jakieś głosy ze strony pań i panów posłów? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, przyznam szczerze, że poczułam się obrażona przez to pana „wrzeszczenie". Nie można się tak zwracać do posłów – nikt tutaj nie wrzeszczał, nikt nie podnosił głosu, nikt nie zakłócał obrad Komisji. Użycie takiego zwrotu „proszę nie wrzeszczeć" było przynajmniej nieeleganckie.

Ale ja w innej sprawie. Padały tu już zarzuty pod adresem zachowań Policji w poprzednich latach, rzekomo policjanci nachodzili, inwigilowali, natomiast chciałabym zapytać, panie ministrze, czy służby, które ochraniały marsz 7 maja, dostały jakieś dyspozycje? Opowiem o sytuacji, która wydarzyła się na placu Bankowym. To było miejsce wyznaczone do parkowania autokarów, zaparkował tam m.in. autokar z mojego miasta. Tych autokarów było kilka, podjechali policjanci, zaczęli spisywać numery rejestracyjne. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo wiadomo, cele statystyczne, informacja, skąd przyjechali ludzie. Natomiast kierowcy, zaniepokojeni tą sytuacją, wyszli i zapytali, dlaczego takie działania są podejmowane. I gdyby była to zwyczajna informacja, że do celów statystycznych czy do celów zabezpieczenia, to nie byłoby w tym nic dziwnego, natomiast padła odpowiedź: „Żeby było wiadomo, komu zabrać licencję". Potraktowaliśmy to w pierwszej chwili jako żart, ale efekt jest taki, że w przypadku organizacji następnych wyjazdów – zresztą bardzo pokojowych, nikt nie demonstrował wrogo – będziemy mieli naprawdę poważny kłopot, żeby wynająć jakikolwiek autokar. Panie ministrze, czy to były zamierzone działania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, przepraszam bardzo, ale niepotrzebnie może… potrzebnie, niepotrzebnie, nie wiem. Jest kwestia taka, że państwo odnosicie się do działań Policji po moich słowach, które nie są związane z tym, co chciałem powiedzieć.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Panie przewodniczący, trzeba było tego nie mówić, wywołał pan burzę.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Momencik, chciałem wyjaśnić, że zostałem źle zrozumiany. Państwo mówicie o zwykłych działaniach Policji. Jeżeli pani poseł Janyska mówi o tym, że Policja zauważyła, że pani biuro mogło być zagrożone, że może groziło jakieś niebezpieczeństwo, to są to zwykłe działania Policji. Natomiast przypomnę, że ja mówię o działaniach z 2012 r., które były niestandardowe, które były skandaliczne. Wówczas w Polsce była duża debata publiczna na ten temat, poczynając od odwiedzania biur poselskich, wypytywania organizatorów marszów, poprzez zatrzymywanie autokarów, aż po to, o czym powiedziałem na końcu, że zwracano uwagę księżom na treść homilii. Mam przed sobą cytat z wypowiedzi tego duchownego. Akcja, którą w czasie państwa rządów zorganizowała Policja w 2012 r., ani wcześniej, ani później… Były oczywiście naganne zachowania Policji, jak np. słynne kopanie przez policjanta jednego z manifestantów na marszu 11 listopada czy takie sytuacje, jak kule użyte przeciwko górnikom itd., natomiast mówiłem o akcji zorganizowanej w 2012 r., która miała na celu ni mniej, ni więcej, tylko storpedować bardzo dużą manifestację. Posunęliście się państwo wówczas jako rząd PO i PSL do tego, żeby wypytywać w biurach poselskich, skąd wzięliśmy autokar, ile osób pojedzie, kto będzie jechał, żeby zatrzymywać te autokary. Proszę państwa, nie odwracajcie kota ogonem. Bardzo proszę, teraz pani poseł Józefa Hrynkiewicz, a potem pani poseł Anna Nemś.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Szanowni państwo, ta debata zmierza troszkę w nieodpowiednim kierunku i widać wyraźnie, że nie są państwo przystosowani do życia w trudnych warunkach. Ja jestem już w tym wieku, że miałam do czynienia z różnymi służbami specjalnymi w minionym okresie i jeśli ktoś zadawał pytania, to byliśmy dobrze przygotowani. Był taki poradnik, w który każdy był zaopatrzony, dlatego wiedzieliśmy o tym, że na pytania zadawane przez policjanta, wtedy milicjanta, po prostu nie odpowiada się, a jeśli wypytywał dokładnie, to trzeba było prosić, żeby te pytania zadał na piśmie, żeby przedstawił w tej sprawie pismo. I my to wiedzieliśmy. Ale państwo usiłujecie zdobyć tu jakieś informacje o tym, że ktoś zapytał, a ktoś licencję straci. Naprawdę, pani poseł, była pani moją studentką i aż mi wstyd, że pani takie pytania zadaje, bo przecież jest to zupełnie nierozsądne. Ja myślę, że jest to po prostu problem politycznego wpływu na funkcjonowanie służby, która powinna być apolityczna. Muszę powiedzieć, że od wielu lat doświadczam bardzo dobrej pracy Policji. W mojej pracy poselskiej na terenie województwa podkarpackiego w poprzedniej kadencji doświadczyłam naprawdę bardzo rzetelnej pracy Centralnego Biura Śledczego Policji i muszę powiedzieć, że działania Policji były nadzwyczaj profesjonalne i nadzwyczaj skuteczne. Sami państwo przecież widzicie, jak wyglądają pewne problemy. Dlatego też, żeby powiedzieć coś dobrego o Policji, chcę zauważyć, że w sprawach gospodarczych, przynajmniej na Podkarpaciu, gdzie prosiłam o interwencję w sprawie dotyczącej bardzo szerokiego problemu, obejmującego wiele regionów Polski, wyłącznie Policja okazała się służbą profesjonalną. Policja podjęła ten problem, choć takie służby jak ABW, CBA, wywiad, prokuratura w ogóle nie miały zamiaru się tym zająć. A dotyczyło to zniszczenia 374 przedsiębiorstw w Polsce, więc nie jest to sprawa błaha – mówię o outsourcingu pracowniczym. Jedynie Policja, zawiadomiona w tej sprawie, podjęła skuteczne działania w pewnym zakresie, w takim, w jakim mogła je podjąć.

Natomiast niewątpliwie jest bardzo wiele spraw dotyczących Policji, które powinniśmy rozpatrywać. To jest na pewno sprawa wynagrodzeń policjantów. Może nie wszyscy policjanci są dobrze dobierani, ale też wynagrodzenia, jakie otrzymują młodzi policjanci, którzy pracują w Warszawie, naprawdę skazują ich na bardzo trudne warunki życia i bardzo trudną sytuację. To jest sprawa szkoleń, jest też kwestia kryteriów doboru do Policji, kwestia awansowania w Policji. Wszystkie te zagadnienia powinny być niewątpliwie przedmiotem obrad Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, podobnie jak ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący dzielnicowych. Chciałam zgłosić projekt dotyczący tej kwestii, ponieważ jest ona bardzo ważna. Dzielnicowi nie mogą być posyłani do różnych prac, do różnych zajęć wtedy, kiedy oni mają naprawdę dużo pracy w miejscach, do których są przeznaczeni. Jest z nami nowy pan komendant i myślę, że także z naszej strony powinien on doznać pewnej troski o warunki pracy Policji, o jej finansowanie oraz o takie rozwiązania, także prawne, które są dla Policji potrzebne. I jeszcze raz podkreślam: przez te lata mojej działalności poselskiej Policja okazała się służbą profesjonalną, szczególnie w sprawach ekonomicznych, i to dla sprawiedliwości chciałam podkreślić. A to, że jakiś policjant powie coś niezbyt mądrego, to proszę państwa, policjanci nie są profesorami ani nie są wybitnymi… też mówią niemądre rzeczy, wobec czego nie możemy z tego tworzyć jakiegoś wielkiego zagadnienia.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Chciałam złożyć wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Prosiłabym, żebyśmy wrócili do tematu dzisiejszego posiedzenia. Szanujmy się nawzajem, szanujmy również gości, bo schodzimy na inne tematy, a właściwie każdy z nas ma również posiedzenia innych Komisji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo, ma pani rację. Pan marszałek zwrócił się do nas z wnioskiem o rozpatrzenie i oczywiście kwestia… chwileczkę, odpowiadam pani poseł Chrobak. Pani poseł

Anna Nemś, za chwileczkę udzielę pani głosu, dobrze? Jeżeli pani poseł chce, żebyśmy wrócili do tematu, to chcę przypomnieć, że Marszałek Sejmu zwrócił się do nas z prośbą o rozpatrzenie na posiedzeniu Komisji wniosku złożonego przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Został przygotowany dokument kończący dzisiejsze posiedzenie Komisji, który będziemy rozpatrywać, będziemy nad nim głosować po przeprowadzeniu dyskusji.

„W nawiązaniu do pisma Marszałka Sejmu w sprawie wniosku klubu PO o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie audytów przeprowadzonych w Policji, stosowania podsłuchów, informacji z działań związanych z powołaniem i odwołaniem Komendanta Głównego Policji, a także roli Ministra Spraw Wewnętrznych w wymienionych działaniach informuję pana Marszałka, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 11 maja 2016 r. zapoznała się z informacją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na ten temat i uznała ją za wystarczającą."

Ale teraz bardzo proszę, pani poseł Anna Nemś.

Poseł Anna Nemś (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Powiem tak: ja jestem zażenowana i to niestety, panie ministrze, pana postawą. Od tego, jak pan się wypowiada, zależy cała nasza dyskusja. Na samym początku zaczął pan o arogancji i bucie. Jeżeli w pewnym momencie ja słyszę od ministra tak ważnego resortu słowa: „ja się nie będę przed panem tłumaczył, bo pan tak chce", to szanowny panie ministrze, z ogromnym szacunkiem, choć w ciągu ostatnich 4 lat był pan w innym miejscu, siedział pan za stołem prezydialnym, to teraz pełni pan ważną funkcję. Chciałabym więc, żeby pan z szacunkiem traktował zarówno osoby tutaj siedzące, jak i tych pracowników, którzy są pana podwładnymi. Szanowny panie ministrze, niczym pan nas nie zniechęci do zadawania pytań, a pana obowiązkiem wobec obywateli – bo pan poseł Wójcik nie pytał jako pan Marek Wójcik, tylko jako poseł Marek Wójcik – jest odpowiadanie zgodnie z pana wiedzą. I bardzo bym prosiła, jeżeli da pan radę opanować te emocje, żeby nie atakował pan posłów opozycji. Wtedy będzie taka sama odpowiedź z naszej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę państwo, to już trzeci głos, który dotyczy tonu i stylu wypowiedzi pana ministra. Naprawdę, pan minister wypowiedział się tak, jak się wypowiedział, a teraz wszyscy państwo – pan Marek Wójcik, pani poseł Janyska, teraz pani poseł Anna Nemś – odnosicie się do stylu wypowiedzi pana ministra. Po prostu nie przesadzajcie państwo, mieli państwo możliwość wypowiedzenia się, prowadźmy dyskusję na taki temat, jaki jest zawarty we wniosku marszałka. Teraz pan minister, a potem pan poseł Rzońca.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Na pytania odpowiem później, ale żeby nie ciągnąć sprawy stylu wypowiedzi, chcę powiedzieć, pani poseł, że ja nie jestem przedstawicielem służby cywilnej. Proszę nie mylić pewnych pojęć, ja jestem przedstawicielem rządu. Rząd jest polityczny, tak jak pani jest polityczna, mam swoje poglądy, tak jak pani ma swoje poglądy, i o tym też rozmawiamy. Natomiast jeżeli chodzi o odniesienie się do spraw merytorycznych, które są zawarte w pytaniach merytorycznych, to ja na każde pytanie odpowiadam, natomiast państwo prowokowaliście tą agresją na początku i ja musiałem odpowiednio zareagować. Umówmy się, proszę państwa, bo przed nami pewnie jeszcze sporo czasu współpracy, że jak państwo będziecie rzeczowo stawiać sprawę, to ja będę rzeczowo odpowiadał, natomiast jeżeli będzie atak, to będę odpowiadał stosownie do tego tonu. I tyle. Ta reakcja świadczy o tym, w jakim jesteśmy miejscu.

Natomiast to, że pan komendant odpowiada inaczej, to jest to oczywiste, bo komendant Policji jest apolityczny, a ja nie jestem przedstawicielem służby cywilnej.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Państwo z opozycji są dzisiaj trochę poddenerwowani, być może z powodu tego, co się wydarzyło na sali sejmowej i ja staram się to zrozumieć. Chciałem jednak powiedzieć,

panie przewodniczący, że gdyby pan sobie odsłuchał swoje własne wystąpienie z początku posiedzenia – doradzam, proszę wysłuchać tego, co pan powiedział, w jakim stylu pan mówił – to pewnie by pan zrozumiał, dlaczego taką odpowiedź pan usłyszał. Proszę wziąć to pod uwagę. Czasem samokrytyka też jest ważna i potrzebna każdemu z nas. Chciałem też powiedzieć, że dzisiaj po raz pierwszy gościmy na posiedzeniu sejmowej Komisji, bardzo ważnej, nowego pana komendanta, nowe kierownictwo bardzo ważnej organizacji i w związku z tym chciałem zaprosić w imieniu wszystkich członków sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do dobrej współpracy. Mamy wspólnie bardzo wiele do zrobienia, bo potrzeba bezpieczeństwa jest jedną z pierwszych potrzeb człowieka, a wynajdywanie przeciwnych tematów, ciągnięcie tych tematów bardzo źle świadczy o naszej pracy. Przytoczę panu tylko przykład dotyczący innego resortu – przez kilka lat pełniącym obowiązki dyrektora dróg krajowych był wasz kolega polityczny, a pan zarzuca, że przez 60 dni pełniącym obowiązki był zgodnie z prawem komendant Policji. Ważmy słowa, ważmy tematy, bo mamy naprawdę wiele ważnych spraw do zrobienia, a ja jestem troszkę zażenowany i samym tematem dzisiejszego spotkania, i stylem rozpoczęcia pracy przez pana Marka Wójcika. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, dziękuję za ten głos, chociaż był to kolejny głos, który dotyczył tylko i wyłącznie stylu naszej dzisiejszej dyskusji i określania emocji. To był czwarty głos z rzędu dotyczący emocji na posiedzeniu Komisji. Proszę o to, żeby Komisja wyraziła… Panie przewodniczący… zarówno pan przewodniczący Wójcik, jak i pan przewodniczący Polaczek chcą się odnieść do tego głosu sprzed chwili, a zatem podzielam państwa opinie, panowie przewodniczący, i proszę państwa o to, żebyśmy zaopiniowali przedstawioną przeze mnie kilka minut temu propozycję spuentowania dzisiejszego posiedzenia Komisji. Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, ja niestety nie mogę się zgodzić z tą opinią. Wprawdzie już po raz trzeci dzisiaj na posiedzeniu, ale to jest też odpowiedź dla pana posła Rzońcy, zauważę, że pismo, które jest podstawą dzisiejszego posiedzenia, skierowaliśmy do pana marszałka w dniu 17 lutego, 3 miesiące temu. Trzy miesiące temu te tematy były bardzo aktualne – tematy związane z rzekomymi nielegalnymi podsłuchami stosowanymi przez funkcjonariuszy BSW wobec dziennikarzy, jak również z rezygnacją Komendanta Głównego Policji. Tymi tematami rzeczywiście żyła opinia publiczna i wtedy taka debata w Sejmie bez wątpienia powinna się odbyć, ale niestety nie odbyła się. Wszystkie dyskusje na ten temat odbywały się wyłącznie w związku z aktywnością posłów opozycji. Natomiast przez te 3 miesiące, panie ministrze, nie ustosunkował się pan do tych kwestii, a myślę, że i politycy, i opinia publiczna powinni poznać kulisy powołania i odwołania komendanta głównego. Powinniśmy poznać więcej szczegółów i informacji na temat tego, czy Minister Spraw Wewnętrznych aktywnie sprawował nadzór nad działaniami insp. Maja, wtedy kiedy przez miesiąc insp. Maj opowiadał o rzekomych nielegalnych podsłuchach stosowanych przez funkcjonariuszy BSW. A te informacje zostały później powielone przez panią premier w Strasburgu podczas przygotowań do debaty w Parlamencie Europejskim. Niestety nie uzyskaliśmy wyjaśnień i uważam, że być może jest to ostatni moment, w którym warto taką debatę publiczną w Sejmie przeprowadzić, warto, żeby opinia publiczna oficjalne stanowisko MSWiA w tej sprawie usłyszała z mównicy sejmowej. Chciałbym, żeby państwo się do tego odnieśli, bo to były sprawy, którymi żyła i Policja, i funkcjonariusze, ale także spora część opinii publicznej przez wiele tygodni, i te sprawy wymagają komentarza. W tym sensie to jest wniosek przeciwny wobec wniosku pana przewodniczącego, bo uważam, że jednak debata sejmowa w tej sprawie powinna się odbyć.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że pan przewodniczący zgodzi się ze mną, że art. 173 regulaminu Sejmu obowiązuje, a pkt 5 tego artykułu stanowi, że wnioski nieuwzględnione przez Marszałka Sejmu, o których mowa w ust. 3, stają się przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sejm w terminie nieprzekraczającym 4 miesięcy od dnia ich złożenia. Jesteśmy mniej

więcej w połowie tego 4-miesięcznego terminu. Rozumiem, że chodziło o moment gorącej debaty na temat komendanta. Przypomnę jednak, że również na posiedzeniu naszej Komisji odbyła się dyskusja na temat okoliczności odwołania komendanta Maja, została przedstawiona informacja przez pana ministra Mariusza Błaszczaka, odbyła się wielogodzinna debata na posiedzeniu Komisji, łącznie z pytaniami, wprawdzie jej temat nie był tak ujęty jak w państwa wniosku, ale dotyczyła ona komendanta Maja. Także to nie jest tak, że nie było wcześniej na posiedzeniu naszej Komisji dyskusji na ten temat. Rozstrzygniemy to zatem, proszę państwa, w głosowaniu. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem… Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, myślę, że dobrym zwyczajem jest zadać pytanie, usłyszeć odpowiedź, a potem głosować. A o co chodzi?

Głos poza mikrofonem:

Były pytania, były odpowiedzi…

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Gdzie? Panie pośle, z całym szacunkiem, ja kierowałem…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panowie, nie dyskutujcie między sobą ponad głowami wszystkich. Proszę bardzo, pan poseł Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, wnioskuję o zamknięcie dyskusji i przejście do zaopiniowania wniosku. Uzasadniam w dwóch słowach. Tak jak pan przewodniczący zauważył, w tej chwili jest już tylko kwestia tego, czy ktoś się odezwał wystarczająco grzecznie czy mniej. Pan minister na zadawane pytania odpowiadał, pan komendant też. Pan przewodniczący Wójcik zarzuca, że nie wiemy nic na temat inwigilacji, ale chciałbym pana poinformować, że ze stenogramu obrad na sali plenarnej dowie się pan dokładnie, kto, kiedy i jak podsłuchiwał dziennikarzy, także informacja…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Ale szanowni państwo, pan poseł Jach nie zabiera głosu na naszych posiedzeniach co 5 minut, pozwólmy…

Poseł Michał Jach (PiS):

Informację, jeśli ktoś chce, to może znaleźć i dalsza dyskusja nie ma żadnego uzasadnienia ani sensu. W związku z tym zgłaszam formalny wniosek, aby natychmiast przejść do zaopiniowania wniosku Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Chciałem zwrócić się do państwa z prośbą, bo pan poseł przewodniczący Michał Jach nie zabiera głosu co 5 minut na posiedzeniu naszej Komisji, a zatem bardzo proszę, abyśmy wtedy, kiedy ktoś zabiera głos, nie przekrzykiwali się nawzajem. Uzupełnię tylko to, co powiedział pan poseł przed chwilą, że dokładnie za kilkadziesiąt minut będziemy mieli wystąpienie pana ministra Mariusza Błaszczaka, a wcześniej było oczywiście wystąpienie szefa służb specjalnych.

Szanowni państwo, kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem informacji i uznaniem jej za wystarczającą? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Jacek Karolak:

17 głosów za i 11 przeciw, 0 wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

17 głosów za i 11 przeciw, przy braku wstrzymujących. Szanowni państwo, Komisja przyjęła informację pana ministra. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Bardzo proszę o to, żebyśmy się wzajemnie szanowali. Ja bardzo rzadko zabieram głos, ale zadałem konkretne pytanie i nie mam pretensji do pana komendanta, broń Boże, bowiem nie dano panu komendantowi możliwości udzielenia odpowiedzi. Jeżeli jest seria pytań, to jest odpowiedź, a dopiero potem głosowanie. Czy to jest cyrk? W czym my uczestniczymy? To jest brak szacunku dla nas tu siedzących.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem powiedzieć o ważnej rzeczy, zanim państwo opuścicie posiedzenie Komisji.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Czy będą jeszcze wolne głosy na koniec?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Tak. Szanowni państwo, w dniu 17 maja, we wtorek, odbędzie się wyjazdowe posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych połączone z wizytą w Centrum Personalizacji Dokumentów MSWiA w Warszawie. Wynika to z naszego planu pracy. To jest wtorek, 17 maja. Dosłownie jeden poseł wpisał się na listę, a musimy mieć tę listę wcześniej, dlatego że wejście na teren tych obiektów, nota bene niezwykle nowoczesnych i naprawdę wartych odwiedzenia, musi być poprzedzone wcześniejszą informacją o tym, kto weźmie udział w posiedzeniu. Dlatego bardzo państwa proszę, żebyście państwo w sekretariacie Komisji zostawili informację na temat uczestnictwa w posiedzeniu Komisji – nie w wyjeździe, wizytacji, tylko w uczestniczeniu w posiedzeniu Komisji na terenie CPD na ulicy Smyczkowej 17 maja w Warszawie od godz. 10.30 do godz. 15.00. Jest zorganizowany wyjazd i bardzo bym prosił, żebyśmy nie korzystali z własnego transportu, dlatego że ułatwimy wtedy ochronie CPD przeprowadzenie weryfikacji i rozpoczęcie posiedzenia Komisji. Poznamy nie tylko CPD, ale również procedurę zabezpieczania dokumentów w państwie polskim, dowiemy się, jakie dokumenty są wytwarzane przez CPD, jak one są udostępniane obywatelom, w tym również Polakom, którzy przebywają poza granicami naszego kraju. Bardzo bym państwa prosił, żebyście państwo uzupełnili tę listę. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję, w ramach wolnych głosów i wniosków. Panie przewodniczący, zwracam się do całego prezydium z prośbą, aby państwo jak najszybciej odbyli posiedzenie prezydium Komisji i żeby został ustalony tryb pracy Komisji na wszystkie posiedzenia, jakie zwołujemy. Sposób, w jaki pan przewodniczący prowadzi posiedzenia, w mojej ocenie niestety odbiega od regulaminu Sejmu. Ja nawet odnoszę wrażenie, że chciałby pan napisać procedurę, jak mają się zachowywać posłowie na posiedzeniu Komisji. Być może wyznaczy pan liczbę osób, które mogą zadawać pytania na temat nastawienia do danego tematu czy które mają wypowiadać się w danej kwestii itd., itd. Uważam, że nie jest rolą przewodniczącego omawianie wystąpienia poselskiego, przewodniczący ma prowadzić obrady Komisji. W poprzedniej kadencji, kiedy prowadziłam obrady Komisji czy w tej kadencji podkomisji, nie pozwalałam sobie na takie wycieczki, bo uważam, że potrzebny jest bardzo duży profesjonalizm i obiektywizm. W związku z tym zwracam się do całego prezydium Komisji, żebyście państwo przeanalizowali ten temat, tak aby posłowie mieli możliwość normalnej pracy w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Przyjmuję pani słowa z wielką pokorą i postaram się naprawdę z całych sił lepiej prowadzić posiedzenia Komisji. A wniosek pani poseł o zebraniu prezydium Komisji na pewno wypełnię, daję słowo, że wypełnię i z pokorą wysłucham opinii panów wiceprzewodniczących.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.